

Polska blokuje propozycję KE ws. limitu ceny rosyjskiej ropy

25 listopada 2022

Polski wiceminister spraw zagranicznych powiedział, że przyjęta w środę rezolucja Parlamentu Europejskiego (PE), uznająca Rosję za „państwo sponsorujące terroryzm”, powinna być sygnałem dla rządów niektórych krajów UE, które niechętnie określały Rosję tym mianem. PE przyjął rezolucję 494 głosami do 58 przy 44 wstrzymujących się.

W rezolucji przypomniano, że Rosja nadal zaprzecza odpowiedzialności za zestrzelenie samolotu Malaysia Airlines nad Ukrainą w 2014 r. i odmawia współpracy z organami międzynarodowymi i międzynarodowym porządkiem prawnym. Podkreślono również fakt, że Rosja odmówiła przekazania wraku i czarnej skrzynki polskiego rządowego samolotu. W rezolucji wyrażono niezłomne poparcie dla niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy w jej uznanych przez społeczność międzynarodową granicach oraz potępiono agresję Rosji wobec jej zachodniego sąsiada.

Piotr Wawrzyk powiedział, że fakt, iż rezolucję poparli niektórzy europosłowie z krajów członkowskich wcześniej niechętnych do oznaczenia Moskwy jako sponsora terroru, powinien być sygnałem dla ich rządów. „Z jednej strony rezolucje Parlamentu Europejskiego nie mają mocy sprawczej, są wyrazem poglądów europosłów. Ale akurat w tym przypadku to jest o tyle istotne, że za rezolucją głosowali również posłowie z krajów, które do tej pory nie były skłonne uznać Rosji za taki kraj (sponsorujący terroryzm). Więc być może skłoni to rządy tych krajów do poparcia polskiego stanowiska w tej sprawie, które jest jasne – uważamy, że tak właśnie należy Rosję określić”.

Pytany, czy rezolucja może zwiastować dalsze kroki wobec Rosji, takie jak wykluczenie jej z organizacji międzynarodowych, w tym ONZ i OBWE (Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie), Wawrzyk powiedział, że może to nastąpić w wyniku wyrażenia opinii przez europosłów. „Tak mogłoby się zdarzyć, to są posłowie z tych krajów, które do tej pory nie chciały tak Rosji traktować (jako państwo sponsorujące terroryzm), więc jeżeli ich europosłowie w ten sposób zagłosowali, to powinna to być wskazówka dla rządów tych krajów”.

Tymczasem Polska zablokowała propozycję Komisji Europejskiej, by ograniczyć cenę rosyjskiej ropy do 65 dolarów za baryłkę – poinformowały źródła dyplomatyczne. Według informacji uzyskanych przez Polską Agencję Prasową, propozycję zablokował na spotkaniu ambasadorów Unii Europejskiej stały przedstawiciel Polski przy UE Andrzej Sadoś. „Ceny rynkowe są obecnie poniżej proponowanego pułapu cenowego 65 dolarów za baryłkę. W takiej sytuacji nie ma sensu wprowadzać wyłączenia na transport ropy powyżej ceny rynkowej. To byłaby promocja rosyjskiej ropy”. Dodał, że Polska chce ustalić limit znacznie poniżej ceny rynkowej. Jak podaje Reuters, Polska powiedziała, że nie może przekroczyć 30 USD za baryłkę. „Jeśli mamy uderzyć Rosjan po kieszeni, to musi być to realistyczne. Chodzi o to, aby zmniejszyć rosyjskie przychody, a nie zachować na tym samym poziomie”.

Grupa G7, w tym USA, a także Unia Europejska i Australia, ma wprowadzić limit cenowy na eksport morski rosyjskiej ropy 5 grudnia. Mówi się, że posunięcie to jest częścią sankcji mających na celu zmniejszenie dochodów Moskwy z eksportu ropy, aby miała mniej pieniędzy na finansowanie inwazji na Ukrainę. Jak podaje Reuters, ideą limitu cenowego jest zakazanie firmom żeglugowym, ubezpieczeniowym i reasekuracyjnym obsługi ładunków rosyjskiej ropy na całym świecie, chyba że zostanie ona sprzedana za cenę nie wyższą niż ustalona przez G7 i jej sojuszników.

W czwartek przedstawiciele 27 państw omawiali w Brukseli propozycję ustalenia pułapu cenowego w przedziale 65-70 USD za baryłkę. Koszty produkcji Rosji szacowane są na około 20 USD za baryłkę. Rozmowy w tej sprawie mają być kontynuowane w Brukseli.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: wPolityce.pl, „The First News”, Bankier.pl

Źródło: MediaNarodowe.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net